



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 4 lutego 2015 r. [\[Multimedia\]](#)

Czego uczy ojciec

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym przedstawić drugą część rozważania na temat postaci ojca w rodzinie. Poprzednim razem mówiłem o niebezpieczeństwie związanym z ojcami «nieobecnymi», dziś chcę przyrzeć się aspektom pozytywnym. Również św. Józef miał pokusę, by porzucić Maryję, kiedy odkrył, że jest w ciąży; lecz ukazał mu się anioł Pański i przedstawił mu zamysł Boga, a także jego misję przybranego ojca; a Józef, człowiek sprawiedliwy, «wziął swoją Małżonkę do siebie» (Mt 1, 24) i stał się ojcem rodziny nazaretańskiej.

Każda rodzina potrzebuje ojca. Dziś omówimy wartość jego roli, a chciałbym rozpocząć od kilku wyrażeń, które znajdują się w Księdze Przysłów, od słów, które ojciec kieruje do swego syna, mówiąc: «Synu, gdy mądre two serce, także moje serce się cieszy i moje nerki także się weselą, gdy usta two mówią, co prawe» (Prz 23, 15-16). Nie można lepiej wyrazić dumy i wzruszenia ojca, który widzi, że przekazał synowi to, co naprawdę liczy się w życiu, a więc mądre serce. Ten ojciec nie mówi: «Jestem z ciebie dumny, bo jesteś taki sam jak ja, bo powtarzasz to, co mówię, i to, co robię». Nie, nie mówi mu po prostu czegoś. Mówi mu coś o wiele ważniejszego, co moglibyśmy zinterpretować w ten sposób: «Będę szczęśliwy zawsze, kiedy będę widział, że postępujesz mądrze, i będę wzruszony za każdym razem, kiedy będę słyszał, że mówisz w sposób prawy. Właśnie to chciałem ci zostawić, aby stało się twoje: zdolność do odczuwania i działania, mówienia i osądzania mądrze oraz w sposób prawy. I abyś mógł być taki, nauczyłem cię rzeczy, których nie wiedziałeś, poprawiłem błędy, których nie widziałeś. Dałem ci odczuć miłość głęboką i jednocześnie dyskretną, której być może nie uznawałeś w pełni, kiedy byłeś młody i niepewny. Dałem ci świadectwo surowości i stanowczości, którego być może nie rozumiałeś, kiedy chciałeś tylko porozumienia i opieki. Musiałem sam jako pierwszy wystawić na próbę mądrość mojego serca i czuwać nad przerostami uczucia i urazy, aby znosić ciężar nieuniknionych nieporozumień i znajdować właściwe słowa, byś mnie zrozumiał. Teraz — mówi ojciec — kiedy widzę, że starasz się tak samo postępować ze swoimi dziećmi i ze wszystkimi, wzruszam się. Jestem szczęśliwy, że

jestem twoim ojcem». Tak mówi ojciec mądry, ojciec dojrzały.

Ojciec wie dobrze, ile kosztuje przekazanie tego dziedzictwa: ile bliskości, ile słodczy i ile stanowczości. Lecz jak wielka to pociecha i nagroda, kiedy dzieci okazują cześć temu dziedzictwu! Ta radość jest zapłatą za wszelki trud, przewycięża każde nieporozumienie i leczy każdą ranę.

Pierwszą potrzebą jest zatem właśnie to — aby ojciec był *obecny* w rodzinie. Aby był blisko żony, by dzielić wszystko, radości i ból, trudy i nadzieje. I by był blisko dzieci, kiedy rosną: kiedy się bawią i kiedy się trudzą, kiedy są bez troski i kiedy są zależnione, kiedy mówią i kiedy są milczące, kiedy są śmiałe i kiedy się boją, kiedy popełniają błędy i kiedy wracają na właściwą drogę; ojciec musi być obecny, zawsze. Obecny to nie to samo co kontrolujący! Ojcowie zbyt kontrolujący niszczą bowiem osobowość dzieci, nie pozwalają im dorastać.

Ewangelia mówi nam o wzorowym Ojcu, który jest w niebie — jedynym, mówi Jezus, który może naprawdę być nazywany «Ojcem dobrym» (por. Mk 10, 18). Wszyscy znają tę nadzwyczajną przypowieść, zwaną przypowieścią «o synu marnotrawnym», czy raczej «o miłosiernym ojcu», która jest w Ewangelii Łukasza w rozdziale 15. (por. ww. 11-32). Ileż godności i ileż czułości jest w oczekiwaniu tego ojca, który stoi w drzwiach domu, czekając na powrót syna! Ojcowie muszą być cierpliwi. Często nie można zrobić nic innego, jak tylko czekać; modlić się i czekać cierpliwie, łagodnie, wielkodusznie i miłosiernie.

Dobry ojciec *potrafi czekać i potrafi przebaczać*, z głębi serca. Oczywiście potrafi także karcić w sposób stanowczy: nie jest ojcem słabym, uległym, sentymentalnym. Ojciec, który potrafi *karcić nie upokarzając*, to ten, który potrafi chronić, nie oszczędzając siebie. Kiedyś słyszałem podczas zebrania rodzin, jak pewien tato powiedział: «Czasem muszę uderzyć dzieci... ale nigdy po twarzy, żeby ich nie poniżać». Jakie to piękne! On ma poczucie godności. Musi ukarać, robi to we właściwy sposób i idzie dalej.

Jeśli zatem jest ktoś, kto może dogłębnie wyjaśnić modlitwę *Ojcze nasz*, której nauczył nas Jezus, to jest nim właśnie ten, kto sam doświadcza ojcostwa. Bez łaski od Ojca, który jest w niebie, ojcowie tracą odwagę i opuszczają pole walki. Lecz dzieci potrzebują ojca, który na nie czeka, kiedy wracają po swoich porażkach. Zrobią wszystko, by się do tego nie przyznać, by tego nie okazać, ale potrzebują tego; a rany, które w nich powstają, kiedy go nie znajdują, z trudem się goją.

Kościół, nasza matka, angażuje się ze wszystkich sił we wspieranie dobrej i wielkodusznej obecności ojców w rodzinach, ponieważ są oni dla nowych pokoleń niezastąpionymi strażnikami i przekazicielami wiary w dobroć, wiary w sprawiedliwość i w opiekę Bożą, jak św. Józef.

Jeszcze raz kieruję moje myśli do umiłowanego ludu ukraińskiego. Niestety sytuacja pogarsza się i konflikt między stronami się zaostrza. Modlimy się przede wszystkim za ofiary, wśród których jest bardzo wiele osób cywilnych, i za ich rodziny, i prosimy Pana, by jak najszybciej ustała ta straszliwa bratobójcza przemoc. Ponawiam pełen bólu apel, aby podejmowano wszelkie wysiłki — również na arenie międzynarodowej — na rzecz wznowienia dialogu, który jest jedyną możliwą drogą do zaprowadzenia na nowo pokoju i zgody na tej umęczonej ziemi. Bracia i siostry, kiedy słyszę słowa «zwycięstwo» lub «porażka», odczuwam wielki smutek w sercu. To nie są właściwe słowa; jedynym właściwym słowem jest «pokój». To jest jedyne właściwe słowo. Myślę o was, bracia i siostry Ukraińcy... Pomyślcie, to jest wojna między chrześcijanami! Wszyscy otrzymaliście ten sam chrzest! Walczycie z innymi chrześcijanami. Pomyślcie o tym zgorszeniu. I módlmy się wszyscy, bo modlitwa jest naszym protestem przed obliczem Boga w czasach wojny.

* * *

Do Polaków:

Witam przybyłych na audiencję pielgrzymów polskich. Przedwczoraj obchodziliśmy święto Ofiarowania Pańskiego i Dzień Życia Konsekrowanego. Waszej modlitwie polecam wszystkich, którzy zostali powołani do życia w duchu rad ewangelicznych. Niech prowadzeni przez Chrystusa wiernie służą Bogu i braciom. Swoimi modlitwami, postami i wyrzeczeniami niech wypraszają wszystkim łaskę nawrócenia, pokój dla świata, Boże miłosierdzie i dobro. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.